

Kapitalizm i ludzka natura

20 stycznia 2014

Na wiosnę 1845 roku Karol Marks napisał: „ludzka natura nie jest elementem nieodłącznym każdej pojedynczej osobie. Tak naprawdę jest zespołem relacji społecznych”. Pomysł Marksa opierał się na tym, że zmiana w „zespołe relacji społecznych” może zmienić „ludzką naturę”.

W czerwcu 2004 komunistyczny rząd Korei Północnej wydał odezwę do swoich umierających z głodu obywateli, polecając jedzenie igieł sosnowych. Phenian wspomniał, że herbatka z igieł sosnowych może efektywnie zapobiegać i leczyć raka, miażdżycę, cukrzycę, wylew, a nawet zmienić kolor włosów z siwego na czarny.

Co tragiczne, ludzka natura nie jest tak dobrze rozreklamowana, podobnie, jak herbatka z igieł sosnowych. Nawiązując do danych Departamentu Stanu USA, przynajmniej milion Koreańczyków umarło z głodu od 1995 roku.

Teoria ludzkiej natury Marksa, podobnie, jak teoria Kim Dzong Ila o herbatce z igieł sosnowych jest biologiczną fantazją, i mamy trupy na dowód tego. To może skłaniać do zastanowienia: jeżeli komunizm jest zabójczy, ponieważ jest przeciwny ludzkiej naturze, czy wynika z tego, że kapitalizm, który jest przeciwieństwem komunizmu, jest charakterystycznie kompatybilny z ludzką naturą?

Rozwijająca się dziedzina nauki zwana psychologią ewolucyjną specjalizuje się w odkrywaniu prawd dotyczących ludzkiej natury, i pokazuje nam, co możemy wiedzieć na temat możliwości społecznej organizacji ludzi. Jak naturalny jest kapitalizm?

PSYCHOLOGIA EWOLUCYJNA DLA OPORNYCH

Psychologia ewolucyjna chce zrozumieć unikalną naturę ludzkiego umysłu przez stosowanie logiki i metod współczesnej

biologii ewolucyjnej i psychologii poznawczej.

Kluczowe założenie psychologii ewolucyjnej jest takie, że umysł jest zróżnicowanym narzędziem wyspecjalizowanych funkcji (pomyśl o szwajcarskim scyzoryku), które wyewoluowało przez dobór naturalny, by rozwiązywać konkretne problemy, na które napotykali nasi przodkowie. Konkretnie funkcje psychiczne – na przykład percepcja; odczytywanie zamiarów innych; emocjonalne reakcje na potencjalnego partnera – są podpisane przez różne neurologiczne „obiegi” lub „moduły”, które mogą być uważane za mini programy komputerowe wyselekcjonowane pod środowiskowym naciskiem, by rozwiązywać konkretne problemy w celu przeżycia i reprodukcji charakterystyczne w oryginalnym stadium ewolucji człowieka, zwanym Środowiskiem Ewolucyjnej Adaptacji (ŚEA). Ściśle mówiąc, ŚEA jest statystyczną kompozycją nacisków środowiskowych, które odpowiadają za dobór ewolucyjny naszych charakterystycznie ludzkich cech. ŚEA to mniej więcej okres zwany Plejstocenem, w trakcie którego ludzie żyli jako łowcy i zbieracze od około 1,6 miliona lat temu aż do wynalezienia rolnictwa 10 000 lat temu.

Według psychologów ewolucyjnych, podstawowa natura ludzkiego umysłu nie zmieniła się znacząco przez ostatnie 50 000 lat. Stąd ich hasło: współczesne czaszki zawierają umysły z Epoki Kamienia.

Jak to ujęli pionierzy ewolucyjnej psychologii, Leda Cosmides i John Tooby: „Kluczem do zrozumienia, jak działa ludzki umysł jest uświadomienie sobie, że jego obwody nie zostały zaprojektowane w celu rozwiązywania codziennych problemów współczesnego Amerykanina – zostały one zaprojektowane po to, by rozwiązywać codzienne problemy naszych przodków, myśliwych i zbieraczy.”

Zrozumienie problemów napotykanych przez członków grup zbieracko-łowieckich w ŚEA może więc pomóc nam zrozumieć wiele rzeczy na temat ludzkiej natury, możliwości i patologie współczesnych systemów społecznych.

Najpierw słowo ostrzeżenia: nie możemy oczekiwać, że można z psychologii ewolucyjnej wyciągać w prostej linii jakiekolwiek pozytywne wnioski na tematy polityczne. Może ona powiedzieć nam coś o tym, jakie społeczeństwo nie będzie funkcjonować i dlaczego. Ale nie może nam powiedzieć, do jakiego społeczeństwa powinniśmy dążyć spośród wykonalnych form jego organizacji. Nie możemy, jak się okazuje, wywnioskować naturalności kapitalizmu z oczywistej porażki komunizmu w jego próbie okiełznania ludzkiej natury. Nie powinniśmy też być kuszeni ku temu, by twierdzić, że naturalne oznacza lepsze. Chodzenie półnago w celu zbierania orzechów i jagód jest naturalne, podczas gdy Giełda Papierów Wartościowych w Nowym Jorku i operacje na otwartym sercu namieszałyby naszym przodkom w głowach.

Tym, co psychologia ewolucyjna naprawdę pomaga nam docenić, jest dostrzeżenie, jak nieprawdopodobnym osiągnięciem jest złożoność i postępowość społeczeństwa zbudowanego na relacjach rynkowych. Pomaga nam lepiej pojąć, dlaczego względnie wolne i bajecznie bogate społeczeństwa, jak nasze, są tak rzadkie i, co możliwe, tak kruche. Psychologia ewolucyjna pomaga zrozumieć, że odnoszące sukcesy, rynkowe, liberalne społeczeństwa wymagają pielęgnowania konkretnych psychologicznych dążeń, które są słabe w umysłach Epoki Kamiennej i tłumienia lub wypierania innych dążeń, które są silne. Wolne, kapitalistyczne społeczeństwa, tam, gdzie mogą zostać stworzone, pracują z ludzką naturą. Ale okazuje się, że ludzka natura nie jest partnerem, z którym łatwo współpracować.

Istnieje szybko rosnąca biblioteka książek, które starają się wyartykułować moralne, polityczne i ekonomiczne implikacje psychologii ewolucyjnej. (O pochodzeniu cnoty Matta Ridleya, Darwinian Politics Paula Rubina i The Company of Strangers Paula Seabrighta są jednymi z lepszych). Poniżej zamieszczam krótki przegląd zaledwie paru elementów ludzkiej natury zaakcentowanych przez psychologów ewolucyjnych, które

podkreślają wyzwania rozwijania i podtrzymywania nowoczesnego, rynkowego, liberalnego porządku.

JESTEŚMY SKŁONNI DO WSPÓŁPRACY

Rozmiary łowiecko-zbierackich grup w ŚEA wahały się od 25 do około 150 ludzi. Małe rozmiary tych grup zapewniały, że każdy znał każdego; że interakcje społeczne były prowadzone twarzą w twarz; i że opinie o uczciwości, ciężkiej pracy i niezawodności były wiedzą powszechną. Nawet dzisiaj książki adresowe zazwyczaj nie zawierają więcej niż 150 nazwisk. A wojskowe szwadrony rzadko zawierają tyle osób, co wyprawy łowieckie z plejstocenu.

Eksperymenty przeprowadzone przez psychologów Ledę Cosmides i Roberta Kurzbaną pokazały, że istoty ludzkie mają wyspecjalizowane umiejętności do śledzenia powstających sojuszy i koalicji, i są chętne do określania innych jako będących wewnątrz lub na zewnątrz ich grup. Koalicyjne kategorie mogą łatwo prowadzić do przemocy i wojen między grupami. Pomyśl o Hutu i Tutsi, Albańczykach i Serbach, Szytich i Sunnitach, Cripsach i Bloodsach (gangi z Los Angeles – przyp. tłum.), i tak dalej ad nauseam. A jednak koalicyjne kategorie są całkiem płynne. W pewnych okolicznościach możemy nauczyć się, by bardziej dbać o czyjeś przywiązanie do Red Soxów czy Yankees niż o czyjś kolor skóry, religię czy klasę społeczną.

Nie możemy jednak w spójny sposób pomyśleć o sobie jako o członkach jednej wielkiej wspólnoty: Braterstwa Ludzkości. Nasza skłonność, by myśleć w kategoriach „my” kontra „oni” jest nie do naprawienia i ma niemożliwe do ominięcia konsekwencje polityczne. Populistyczne i rasistowskie retoryki polityczne zachęcają ludzi do identyfikowania siebie przede wszystkim jako biednych lub bogatych, czarnych lub białych. Ważne jest, by unikać tworzenia instytucji, takich jak uprzywilejowujące rasowo programy, które wspierają kategorie koalicyjne nie mające podstaw w biologii i mogące zwiększyć

pewne napięcia, które miały rozładowywać. Wielka część niechęci do wolnego handlu, aby wziąć inny przykład, zależy od ekonomicznie i moralnie niewłaściwych rozróżnień między pracownikami w Baltimore (my) i pracownikami w Bangalore (oni). Z drugiej strony, wolny handel jest godny pochwały za to, w jaki sposób zachęca nas, aby widzieć członków obcych grup jako partnerów, nie wrogów.

JESTEŚMY HIERARCHICZNI

Jak wiele zwierząt i wszystkie naczelne, ludzie tworzą układy dominacji. Łatwo jest rozpoznać społeczną hierarchię we współczesnym życiu. Korporacje, rząd, kluby szachowe i kościoły mają formalne, hierarchiczne struktury urzędnicze. Nieformalne struktury dominacji i statusu mogą być przyczyną też młodszych licealistów.

Dynamika hierarchii dominacji w ŚEA była złożona. Hierarchie odgrywały ważną rolę w kierowaniu zbiorowymi wysiłkami i dystrybuowaniu rzadkich surowców bez odwoływania się do przemocy. Codzienne sprawy są załatwiane sprawniej, jeśli każdy wie, czego należy od niego oczekiwać. Jednak miejsce na szczycie hierarchii jest rzadkie i stanowi źródło konfliktu i konkurencji. Ci, którzy dysponują wyższym statusem w hierarchii społecznej, mają lepszy dostęp do bogactw materialnych i do okazji znalezienia partnera. W ten sposób ewolucja sprzyja psychikom tych mężczyzn i kobiet, którzy są zdolni do konkurowania z sukcesem o pozycje dominacji.

Życie na dole drabiny dominacji jest niesprawiedliwe, i nie jesteśmy zbudowani tak, aby móc to zaakceptować. Istnieje dowód, że samce o niższym statusie naturalnie tworzą koalicje w celu powstrzymania siły bardziej dominujących samców i osiągnięcia względnie równego podziału dochodów. W swojej książce *Hierarchy in the Forest* antropolog Christopher Boehm nazywa te koalicje przeciwko potężnym „hierarchiami odwróconej dominacji”.

Profesor prawa i ekonomii z Uniwersytetu Emory Paul Rubin użytecznie rozróżnia hierarchie „produktywne” i „podziałowe”. Produktywne hierarchie to takie, które organizują wspólne wysiłki, aby osiągnąć inaczej nierealne, wzajemnie pomyślne korzyści. Organizacja biznesu to pierwszy przykład. Podziałowe hierarchie, z drugiej strony, istnieją głównie po to, by przekazywać dobra na szczyt. Arystokracja i dyktatorzy to ekstremalne przykłady. Choć państwo narodowe może podejmować produktywne funkcje, istnieje ciągłe ryzyko, że stanie się zdominowane przez hierarchie podziałowe. Rubin ostrzega, że nasza naturalna ostrożność względem hierarchii podziałowych o sumie zerowej, która pomaga nam bronić się przed koncentracją władzy w rękach zbyt nielicznych, jest zwykle skierowana przeciwko współczesnym hierarchiom produktywnym o sumie dodatniej, jak korporacje, zagrażając żywotności firm, które dążą do uczynienia wszystkich bardziej zamożnymi.

Nie ma drogi, by zatrzymać poszukiwanie dominacji. Możemy tylko mieć nadzieję na ukierunkowanie jej ku nieszkodliwym zastosowaniom. Wolne społeczeństwo wymaga więc, aby pozycje dominacji i wyższego statusu były szeroko dostępne w mnogości produktywnych hierarchii, i aby okazje do uzyskania wyższego statusu i dominacji przez drapieżnictwo były ograniczone przez ciągłą czujność „obywateli” – ostateczną hierarchię odwróconej dominacji. Dobrze prosperujące społeczeństwo obywatelskie pozwala prawie każdemu być przywódcą czegoś, lokalnego fanklubu „Star Treka” lub rady miejskiej, zaspokajając w ten sposób ludzki apetyt na status hierarchiczny, ale bez poważnej szkody dla nikogo.

JESTEŚMY ZAZDROŚNIKAMI SZUKAJĄCYMI SUMY ZEROWEJ

Być może najbardziej przygnębiająca lekcja, jaką polityka może wynieść z psychologii ewolucyjnej wynika z jej wytłumaczenia dla głęboko zakorzenionej w człowieku zdolności odczuwania zazdrości i, w związku z tym, naszych trudności w zrozumieniu idei zysków z handlu i wzrostu produktywności – idei ciągle rosnącego „ciasta” bogactwa.

Istnieje dowód na to, że większe umiejętności i inicjatywa mogą prowadzić do wyższego statusu i większego udziału w podziale dóbr dla jednostki w ŚEA. Ale z powodu społecznej natury łowiectwa i zbieractwa, faktu, że jedzenie psuje się szybko i kompletnego braku prywatności, zyski z indywidualnego sukcesu w polowaniu albo poszukiwaniu nie mogły być łatwo uwewnętrznione przez jednostkę, i oczekiwano, aby były dzielone. ŚEA było w znacznej części światem sumy zerowej, gdzie zwiększenie ogólnej ilości dóbr przez wynalazczość, inwestycje i rozbudowaną wymianę ekonomiczną były zupełnie nieznane. Więcej dla ciebie oznaczało mniej dla mnie. A zatem, jeżeli ktokolwiek próbował zagarnąć dużo więcej, niż inni, było to całkiem dobrym dowodem na to, że posiadał odłożony zbiór niesłusznie zebranych zysków, osiągniętych przez oszustwo, kradzież, przemoc, lub, w najlepszym wypadku, zwykłe szczęście. Zazdrość żywiona do nieproporcjonalnie bogatych mogła pomóc we wzmacnianiu ogólnie przyjętych norm podziału i wesprzeć jednostki o niższym statusie w hierarchii, broniąc przed większą drapieżnością tych, którzy mogli gromadzić władzę.

Nasza mentalność sumy zerowej sprawia, że trudno nam zrozumieć, jak handel i inwestycje mogą podnosić łączną ilość bogactw. Jesteśmy zatem źle wyposażeni do tego, aby łatwo zrozumieć nasz własny system ekonomiczny.

Powyższe cechy ludzkiej natury – koalicyjność, hierarchiczność, i zazdrosne myślenie o sumie zerowej – powinny były sprawić, że liberalny kapitalizm byłby niespotykany. I tak właśnie jest. A jednak zyski płynące z liberalnego porządku rynkowego mogą być zauważone przez parę kolejnych cech ludzkiego umysłu i organizacji społecznej w ŚEA.

PRAWA WŁASNOŚCI SĄ NATURALNE

Problem podziału rzadkich dóbr może być częściowo rozwiązany przez bezwzględnie przymusowe hierarchie podziałowe.

Alternatywnym rozwiązaniem problemu podziału jest rozpoznanie i egzekwowanie praw własności. Prawa własności są zdefiniowane przez naturę przez sposób, w jaki zwierzęta znaczą swoje terytoria dla ich wyłącznego użytku w wypasie, polowaniu i kopulowaniu. Rozpoznanie tak podstawowych żądań do kontroli i wyłączności minimalizuje kosztowne konflikty, co samo z siebie dostarcza silnego ewolucyjnego powodu, aby szukać w sobie wrodzonych tendencji do rozpoznania i uszanowania prawa własności.

Nowe badania naukowe dostarczają jeszcze silniejszych dowodów na istnienie takich własnościowych „instynktów”. Na przykład, ostatnia praca eksperymentalna Olivera Goodenougha, teoretyka prawa, i Christine Prehn, neurochirurga, sugeruje, że ludzki umysł wytworzył specjalne moduły dla tworzenia sądów na temat naruszania moralności, a konkretnie – naruszania własności.

Psychologia ewolucyjna może nam pomóc w zrozumieniu, że prawa własności nie zostały stworzone po prostu przez pociągnięcia pióra prawodawcy.

OBUSTRONNIE KORZYSTNA WSPÓŁPRACA JEST NATURALNA

Handel i obustronnie korzystna wymiana to dla człowieka wartości uniwersalne, podobnie, jak podział pracy. W swojej przełomowej publikacji „Cognitive Adaptations for Social Exchange” Cosmides i Tooby wskazują, że – wbrew ogólnie przyjętym przekonaniom – łowiecko-zbierackie życie nie jest „rodzajem retro-utopii wolnej od dyskryminacji, równościowej współpracy i podziału”. Archeologiczne i etnograficzne dowody wskazują, że łowcy-zbieracze byli zaangażowani w rozliczne formy handlu i współpracy. Niektóre formy łowiecko-zbierackiego handlu mogą zawierać całkiem złożone specjalizacje i interakcje popytu i podaży.

Co najbardziej zaskakujące, Cosmides i Tooby pokazali przez serię eksperymentów, że istoty ludzkie potrafią łatwo rozwiązywać skomplikowane logiczne zależności zawierające

obopólność, rachunek zysków i strat i wykrywanie ludzi, którzy oszukiwali w umowach. Mimo że nie potrafimy rozwiązywać formalnie identycznych zależności, które nie poruszają spraw społecznej wymiany. A to, jak argumentują, dowodzi istnienia „funkcjonalnie wyspecjalizowanych, zależnych od treści poznawczych dostosowań do wymian społecznych”. Innymi słowy, umysł ludzki jest „skonstruowany”, by handlować.

ZAUFANIE I DWA PORZĄDKI HAYDEKA

Łatwo jest widzieć rodzaj wewnętrznego kapitalizmu w ewolucyjnej skłonności człowieka do rozpoznawania praw własności, specjalizacji w produktywnych wysiłkach czy zaangażowania w uczciwe, złożone formy społecznej wymiany. Ten rodzaj wolności i bogactwa, jakim cieszymy się w Stanach Zjednoczonych, przypomina dla wielu chimerę. Podczas, gdy nasze ewolucyjne zdolności są rusztowaniem, na którym zaawansowany liberalny kapitalizm został zbudowany, nie są one po prostu wystarczające, co mogą poświadczyć setki milionów ludzi żyjących za mniej niż dolara dziennie. Ścieżka od ŚEA do laptopów i drinków mlecznych wymaga wielkiego kulturalnego skoku. W swojej ostatniej pracy laureaci Nagrody Nobla Douglass North i Vernon Smith zaakcentowali, że kluczowe połączenie to przejście od osobistej do bezosobowej wymiany.

Aktywność gospodarcza w ŚEA była oparta na powtarzanych twarzą w twarz interakcjach między dobrze znanymi członkami twojej społeczności. Uzgodnienia były egzekwowane głównie przez publiczną wiedzę o reputacji. Jeśli oszukiwałeś lub obijałeś się, zasób twojej reputacji zmniejszał się, tak jak twoje możliwości. Nasze ewolucyjne talenty przygotowały nas do umiejętnego poruszania się przez świat osobistych wymian. Jakkolwiek, nie przygotowały nas do współpracy i handlu z ludźmi zupełnie obcymi, których nigdy nie spotkaliśmy i których nigdy więcej nie spotkamy. Droga do sukcesu musi przejść przez labirynt niepewności i braku zaufania.

Przejście do rozwiniętego, bezosobowego porządku rynkowego

wymaga wyłonienia się „instytucji, które uczynią istoty ludzkie chętnymi do traktowania obcych jak dobrych przyjaciół” – jak ujął to Paul Seabright. Ekscytująca historia sposobu, w jaki te instytucje zostały wsparte przez wyewoluowaną psychologię zaprojektowaną do rozwiązywania zróżnicowanych problemów ekonomicznych jest tematem książki Seabright’a *The Company of Strangers* i ważną częścią nadchodzących prac Douglassa Northa i Vernona Smitha.

Jak to mu się często zdarzało, F. A. Hayek antycypował współczesne trendy. Hayek rozumiał, że nasz rodzaj ekonomii i społeczeństwa, który nazywał łaodem rozszerzonym, lub „makrokosmosem” jest na wiele sposobów obcy względem naszej zasadniczej psychologicznej budowy, która jest zaprojektowana do tego, aby radzić sobie z życiem w małych grupach, „mikrokosmosach”. Żyjemy w dwóch światach, kontaktów twarzą w twarz w plemieniu, rodzinie, szkole, firmie, i bezosobowym, anonimowym świecie wielkich miast, hiperspecjalizacji i międzynarodowego handlu. Każdy ze światów ma swoje własne zasady, a jeśli mieszamy je, to na naszą zgubę. Jak Hayek napisał w „Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalistów”: „Jeżeli moglibyśmy zastosować niezmodyfikowane, niepowstrzymane reguły mikrokosmosu (na przykład, małej grupy lub oddziału wojskowego, albo, powiedzmy, naszych rodzin) do makrokosmosu (nasza szerszej rozumiana cywilizacja), jak nasze instynkty i sentymentalne tęsknoty nakazują, zniszczylibyśmy ją. Ale jeśli zawsze stosowalibyśmy zasady rozszerzonego porządku do naszych bardziej prywatnych zgrupowań, zmiażdżylibyśmy je. A zatem musimy uczyć się żyć w dwóch typach światów jednocześnie.”

Balans jest delikatny. Jeśli raz docenimy nieprawdopodobieństwo i kruchość naszego bogactwa i wolności, stanie się jasne, jak wiele szacunku i wdzięczności jesteśmy winni naszym systemom wierzeń, instytucjom społecznym i osobistym zaletom, które pozwoliły na rozwinięcie się naszej „szerszej cywilizacji”, i to pozwoli nam przemieszczać się

między naszymi dwoma światami bez niszczenia lub miażdżenia żadnego z nich.

PSYCHOLOGIA EWOLUCYJNA I POLITYCZNA POKORA

Kluczowa lekcja polityczna z psychologii ewolucyjnej to po prostu pogląd, że istnieje uniwersalna ludzka natura. Ludzki umysł mieści w sobie wiele odrębnych, wyspecjalizowanych funkcji, i nie jest wszechstronną maszyną uczącą, której wola może być przeformatowana dla realizacji politycznych marzeń. Kształt społeczeństwa jest wymuszony przez naszą ukształtowaną w toku ewolucji naturę. Stwarzanie ludzkości przez politykę to biologiczna niemożliwość w tym samym rodzaju, co leczenie raka herbatką z igieł sosnowych. Możemy jednak pracować z ludzką naturą – i robimy to. Rozwinęliśmy, przez kulturę, te cechy charakteru, które ułatwiają darzenie innych zaufaniem i współpracę, ukierunkowaliśmy nasze koalicyjne i szukające statusu instynkty ku produktywnym zastosowaniom i zbudowaliśmy naszą naturalną podejrzliwość wobec władzy, by zabezpieczyć naszą wolność. Możemy, oczywiście, zrobić to lepiej.

Immanuel Kant zasłynął twierdzeniem: „z pokrzywionej belki ludzkości nie można zrobić naprawdę prostej rzeczy”. Ale, cytując słowa filozofa Denisa Duttona: „To nieprawda... że piękna rzeźba lub mebel nie może być wyprodukowany z pokrzywionego drewna; raczej jest tak, że cokolwiek jest ostatecznie wytworzone, przetrwa tylko wtedy, jeśli weźmie się pod uwagę ziarnistość, budowę, naturalne połączenia, dziury po sękach, mocne strony i słabości oryginalnego materiału.”

Psychologia ewolucyjna, pomagając nam lepiej zrozumieć ludzką naturę, może pomóc nam w pielęgnowaniu porządków społecznych, które nie wysilają się naiwnie, by skruszyć ziarno ludzkiej natury. Możemy się nauczyć, jak najlepiej pracować z materiałem ludzkości, aby sprzyjać i zabezpieczać społeczeństwa takie, jak nasze, które są nie tylko piękne, ale mogą przetrwać.

Autor: Will Wilkinson

Tłumaczenie: Karol Korczak

Źródło oryginalne: cato.org

Źródła polskie: Liberalis.pl, [Instytut Misesa](http://InstytutMisesa)